Cena 15 M. niem

Prenumerata miesięczna z przesyłką 650 Marek.

Prenumerata kwartalne z przesyłką 1700 Marek.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 170 Marek.

Adres Redakcji i Administr.: Kraków, Kopernika 36.

Godziny urzędowe: od 3 do 5 popołudniu

Konto P. K. O 150.540

Wychodzi raz w tygodniu w poniedziałek o godzinie 6-tej wieczorem.

Nr. 24. Kraków, poniedziałek 21 sierpnia 1922. Rok I.

Igrzyska Słowiańskie w Pradze.

Fot. „Ideal"



Vohralik (Czechosłowacja) zwycięża w biegu na 800 mtr.

Ankieta w sprawie Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Na rozpisaną przez nasze pismo, w Nrze 18 ankietę, w sprawie Polskiego Związku Piłki Nożnej, otrzymaliśmy kilkadziesiąt artykułów, z których zamieściliśmy sześć kolejno nadesłanych. Przeglądnąwszy nagromadzony w tej sprawie materjał konstatujemy, iż nie zawiera on żadnych nowych danych, dlatego publikować go uważamy za zbędne. Obecnie w kilku słowach postaramy się zamknąć ankietę, która ilościowo i jakościowo wypadła nadniespodziewanie dodatnio, świadcząc o kolosalnem zainteresowaniu się szerszej publiczności zagadnieniami naszego sportu. Większość uczestników ankiety wypowiedziała się zaustąpieniem obecnego P. Z. P. N.

„Wiadomości Sportowe" w szeregu artykułów wykazały, iż obecny skład P. Z. P. N. nie daje rękojmi, iż władzę swą wykonywać będzie bezstronnie i sprawiedliwie. Że zarzuty nasze nie były mylne, wskazują zatargi Okręgowych Związków z P. Z. P. N., mianowicie lwowskiego, łódzkiego i warszawskiego, których wyjaśnieniem zajmie się posiedzenie zarządu P. Z. P. N. łącznie z delegatami Związków Okręgowych, w dniu 20 b. m.

Posądzani o jak najgorsze instynkta, obrzucani błotem nienawiści a nawet obarczeni zarzutem, iż czynimy to wszystko z góry przygotowanym planem (gruba robota!) na tem miejscu oświadczamy, iż walczyliśmy i walczyć będziemy jeno o czystość sportu.

Dalecy jesteśmy od forytowania jednego klubu czy towarzystwa, nie możemy jednak na to zezwolić, by kilka ambitnych jednostek wbrew opinji całej sportowej Polski (bo de facto za pozostawieniem P. Z. P. N. w obecnym składzie, biorąc pod uwagę artykuły zamieszczone tak w całej prasie sportowej, jak i codziennej, opowiedział się jeden p ocent autorów), działającąc naprawdę na szkodę sportu, wprowadzając dezorganizację i bezrząd w okręgach, mogło bezkrytycznie narzucać swoje widzimisię.

Zgadzamy się na poglądy wyrażone w artykule p. Bronisława Chorczakowskiego, zamieszczonego w Nrze 22-go naszego pisma, i żądamy dla dobra sportu i ratowania resztek już tak nadszarpanej powagi P. Z. P. N nowych wyborów, by z nich wyszli ludzie naprawdę dbający o sport piłki nożnej, a nie o interesa klubowe.

Nie jesteśmy organem bloku, ani partji, ale mając tylko czystość sportu na oku, piętnujemy i piętnować będziemy bez względu na to, czy obecny P. Z. P. N. składa sie w większości z członków K. S. Cracovia, czy składałby się z członków K. S. Polonia, Wisła, Pogoń, Warta i t. d., a postępowałby w ten sam sposób.

Wierzymy, iż w dniu 20 sierpnia rozpocznie się nowy etap w rozwoju piłki nożnej w Polsce — i że z dniem tym w miejsce zaściankowych kłótni i swarów, usuną się skazy, by wziął nowy zarząd się do pracy, której ogrom zdaje się wszyscy znają. Takie jest nasze stanowisko w sprawie P. Z. P. N.

Dziękując na tem miejscu wszystkim sportowcom, którzy raczyli odpowiedzieć na naszą ankietę, wyrażamy nadzieję, iż artykułami swemi napewno do uzdrowienia stosunków się przysłużą, o ile już się nie przysłużyli. *Redakcja.*

Z dziennika kierownika Sekcji.

Jak wiadomo we Wiedniu rozegrała się zacięta walka o zdobycie mistrzostwa klasy B, między klubami WAC, Germania i Slovan. Walka ta miała ogromne znaczenie, gdyż zwycięsca wchodzi automatycznie do I. klasy, co jest zaszczytem nielada. Według rozgrywek, których końcowe etapy były nadzwyczaj niepewne i emocjonujące. Zwycięstwo przypadło WACowi, ponieważ uzyskał wiecej zwycięstw aniżeli jego „towarzysz klasowy" Germania. Jednakże Germania wniosła do Związku zażalenie nieważności gry Germania—Sportfreunde, której nierozstrzygnięty wynik 1:1 umożliwił WAC-owi zdobycie mistrzostwa. Ostatecznie odrzucono protest Germanii i uznano WAC mistrzem. W „Klubzeitung des WAC" znajdujemy barozo interesujący wyjątek z dziennika kierownika sekcji tegoż klubu, w którym tenże w nader żywych barwach opisuje radość, smutek i zwątpienie, które go w toku walk ogarniały. Wiedząc, że wyjątek ten zaciekawi także i naszych Czytelników. podajemy go poniżej w tłómaczeniu.

Piątek, 23. czerwca: Bogu dzięki! Bogu dzięki! Zwyciężyliśmy także przeciw Krikieterom. Jedenaste zwycięstwo w nieprzerwanym ciągu! Obecnie musimy uzyskać z Germanią tylko wynik remisowy, a mistrzostwo mimoto uzyskamy. Albo jeszcze lepiej: Jeżeli zawody Germania-Slovan dadzą wynik nierozstrzygnięty, wtedy bezwzględnie jesteśmy zwycięzcami.

Niedziela, 25.: Hurra! Slovan Germania 2:2! Byłoż to zdenerwowanie w ostatnich minutach gry! Pocę się jeszcze teraz, gdy o tem pomyślę. Gdy sędzia nareszcie zawody odgwizdał, chciałem go wycałować. Ciężki kamień spadł mi z serca.

Poniedziałek, 26. 8 godzina rano: „WAC pierwszoklasowym!" Wielkiemi literami śmieje się do mnie wczesnym rankiem z Montagblattu. Nie mogę się dość nasycić widokiem tych drogich słów. „W drugiej klasie padło już rozstrzygnięcie" — brzmi tam. I potem dalej: „Przez to mistrzostwa nie można już wydrzeć WAC-owi. Wszyscy gratulują mi. Nie mogę się już doczekać ukazania się Sporttagblattu.

Godzina 4. popoł.: O, „Sporttagblatt"! „Mistrzostwo drugiej klasy rozstrzygnięte — WAC zwycięzca!" Coś tak pięknego, jeszcze nigdy w tej gazecie nie było! Numer ten daję sobie oprawić. Jestem najszczęśliwszym człowiekiem we Wiedniu!

Wtorek, 27.: Co to znaczy? „Jak się dowiadujemy, wniosła Germania zażalenie co do ważności zawodów swej drużyny z Sportfreunde, które może ewentualnie zmienić porządek tabeli mistrzostw. Protest swój motywuje Germania tem, że w grze brał udział nieuprawniony gracz Baar". Takimi środkami pracują ci ludzie. A jednak nic nie wskurają!

Środa, 28.: Gazety donoszą, że zażalenie Germanii co do Baara, zostało odesłane do Wydziału Dowodowego. W klubie jest wszystko w największem zdenerwowaniu. Mam każdemu powiedzieć jak się sprawa ma, a sam nic nie wiem.

Piątek, 30.: W Związku opowiadają, że Germania z pewnością wygra mistrzostwo. Tak albo siak.

Sobota, 1. lipca: W takich warunkach ma nasz jutrzejszy mecz przeciwko Germani pewne znaczenie. Ale my zwyciężymy gładko i w ten sposób położymy kres wszystkim zawikłaniom.

Niedziela, 2.: Mieliśmy pecha. Friedl wypuścił piłkę i napastnicy nie mogli uzyskać gola, który nam był bardzo potrzebny. Jest to bardzo nieprzyjemne. Ale mimoto zwycięscami będziem my!

Poniedziałek, 3.: Żółć mi pęka! Jakaś gazeta poniedziałkowa wywołuje Germanię jako mistrza. „Nareszcie po trzechletnich zapasach udało się Germanii" itd. Jest to urabianie nastroju, czy też nie?

Poniedziałek, 10.: Przez cały tydzień nie mogłem nic zanotować w moim dzienniku. Przed moim sklepem stoją rzesze ludzi. Jedni chcą wiedzieć, czy WAC wygrał mistrzostwo, inni przynoszą stosy materjału do zgłoszenia protestu. Nie mogę spać, nie mam apetytu i chudnę.

Wtorek, 11.: Dzisiaj nocą miałem straszny sen: Przybyłem do Związku. W sali posiedzeń stał Dr Abeles ze złotą wagą w ręce. W jednej szali leżały zwycięstwa WAC-u w mistrzostwach. Do dr giej jednak szali wkładano ciągle protesty. Stos za stosum. Zrazu przyniesiono je w teczkach, następnie w wozach, w końcu w autach ciężarowych. Coraz niżej i niżej chyliła się szala z protestami. Ogarnęła mnie trwoga, chciałem krzyczeć, lecz głos odmówił mi posłuszeństwa. Tylko jęk wydobył się z mego gardła, a był on tak straszliwy, że mnie zbudził ze snu. Boże jak ja cierpię!

Środa, 12.: Wygrywamy, nie wygrywamy, wygrywamy, nie wygrywamy — wyliczam guziki mej kamizelki, domy na ulicy, gości w tramwaju. Nastąpiłby już raz koniec tego położenia!

Czwartek, 13.: Germania cofnęła jeden protest a zgłosiła trzy nowe. Teraz my także protestujemy. Protest! Protest!!! Jutro — — —

Jessy White.

Młodzież a piłka nożna.

Znaczenie sportu w wychowaniu fizycznem młodzieży jest już powszechnie znane, jednak niezupełnie jeszcze doceniane. Szczególnie wielkie są różnice w zapatrywaniach na sport piłki nożnej, jako czynnika wychowawczego.

Poniżej postaramy się obszerniej o tem pomówić. Już u dziecka zauważyć można pewną dążność i chęć wyładowania nadmiaru sił, do zużytkowania swej, aczkolwiek słabej energji. Najulubieńszym środkiem bywa w tym wypadku piłka. Taki mały obywatel, który zaledwo potrafi jako tako władać swemi nożkami, już stara się odrzucić piłkę, a następnie doścignąć i podnieść. Co za powaga maluje się na jego obliczu, znać skupienie wszystkich władz umysłowych, by osiągnąć tak trudny cel; jaka radość i zadowolenie z dokonanego przedsięwzięcia. Wskazuje to tylko na to, iż już w pierwszych dniach naszej młodości odgrywa piłka wielką rolę, a będąc grą ruchomą, rozwija nietylko siły fizyczne, lecz i umysłowe.

Chłopiec kilkuletni znajduje już w grze w piłkę zupełne zadowolenie. Zabawa piłką na otwartem miejscu, wymagająca wiele ruchu, staje się naturalnem upustem nagromadzonej energji. Do zalet, które wyrabia i ćwiczy, należy obserwacja, bystrość oka, zwinność.

Chłopiec idzie do szkoły. Dzień się mu dłuży, z niecierpliwością przepędza kilka godzin na ławie szkolnej. W nim budzą się dążenia do wielkich czynów, rozpiera mu pierś, chęć wybicia się wśród towarzyszów. Nudna ława szkolna zaledwie potrafi ująć w karby tę wewnętrzną ekspansję sił i zmusić do spokoju. Lecz po nauce, na łonie natury, może dać upust swym pragnieniom, biegnie grać w piłkę, której zasady gry poznał już pierwej. Ćwiczenia bowiem gimnastyczne nie zadawalniają go swą monotonją, pociąga go piłka różnorodnością kombinacji, rozmaitością sytuacji, z których każda jest odmienna od drugiej; gra staje się dla niego zajmującą powieścią, ciągle nową, mającą tę wyższość nad powieścią książkową, że jest zarazem jej bohaterem. Młody człowiek, nie znosi samotności, dlatego też lgnie do piłki, która jest grą towarzyską, a bierze w niej udział kilkanaście podobnych mu indywiduów, zespolonych jednym celem. Daje mu możność wybicia się wśród współkolegów, jużto zręcznością, jużto ładną kombinacyjną grą, czy też siłą. I tu jest początek szlachetnej rywalizacji. Dzieląc się na dwie partje, podczas gry, wyrabia się w nim poczucie solidarności, wspólność w pracy, z przeświadczeniem, iż tylko przy pracy wszystkich potrafią przeciwnika pokonać. Wykonując to wszystko bez przymusu, dobrowolnie wyrabia w sobie siłę charakteru i woli.

Dawniej rozczytywała się młodzież w kryminalnej literaturze, w rodzaju Sherloków, Texasów itd. Młode umysły wchłaniały w siebie niezdrową atmosferę, wiejącą z powyższych; a lubowała się w nich, nie dla zbrodniczości, tylko dla walki z przeciwnościami, dla zwycięstw z trudem wywalczanych. Naturalnie nie pozostawało to bez wpływu na młodzież, której ideałem stawał się, jakiś apasz, czy agent policyjny.

Teraz młodzież zajmuje się piłką nożną i w niej znajduje to, co jej potrzeba. Rzucając precz kryminalne piśmidła, na świeżem powietrzu ćwiczy swe ciało i umysł. Bohaterem przestaje być jakiś Texas, a staje się wybitny gracz, uosobienie techniki, kombinacji i siły. Mając możność obserwowania swego ulubieńca stara się go naśladować, uzyskując pewną klasę, by móc dostać się do prawdziwej drużyny. Uczestnicząc w zawodach jako widz, wyraża o nich później swoje zdanie, wyrabiając sobie krytycyzm i sąd o pewnych przejawach życia. Poznaje stosunki zagraniczne, interesuje się bowiem tamtejszym rozwojem sportu.

Wstępując do drużyny stają się członkiem towarzystwa i dąży wspólnie do naznaczonego celu. Uczy się podziału pracy i możliwie najkorzystniejszego wyzyskania swych sił, staje się koleżańskim i przyjacielskim.

Lecz głównie przy piłce nożnej należy być ostrożnym. Młody chłopak bawić się powinien pod okiem rodziców, starszy pod dozorem fachowego nauczyciela, który należycie powinien dbać o swych uczni. Gra w piłkę nożną bez dozoru, jak i zły nauczyciel mogą sprowadzić wiele niepowetowanych szkód w organizmie młodzieńca. Wina w dużej mierze leży po stronie społeczeństwa, które wykazuje małe zainteresowanie się sportem, interesuje się o tyle, o ile dana gałąź sportu daje emocję, czy też zadowolenie w przypatrywaniu się zawodom. Głębszego wniknięcia w znaczenie i treść sportu nie znajdujemy u naszych rodziców, którzy jeszcze często nieprzychylnem okiem spoglądają na młodzież grającą w piłkę nożną.

A przecież należałoby się zająć szczerze tą gałęzią wychowania fizycznego, gdyż oddaje ona duże usługi. Sportowiec, to człowiek, o wyrobionym charakterze, energiczny i stanowczy, wytrzymały i dobrze przygotowany do walki o byt, podczas bowiem gry w piłkę nożną dokładnie poznał siebie samego.



Przemówienie Dra Cetnarowskiego przed meczem Slavia (Koszyce) — Cracovia w dniu 15 b. m.
Fot. T. Cyprian.

Należy więc pozwolić uprawiać młodzieży ten jej ulubiony sport, rodzice zaś iść powinni ręka w rękę z fachowymi kierownikami. Obawy, iż z powodu piłki młodzież zaniedba się w nauce, są nieuzasadnione, bo po przyjemnej zabawie, nauka chętniej idzie do głowy. Zresztą ścisłem określeniem godzin treningu, dokładną mieć można kontrolę nad zajęciami młodzieży. Społeczeństwo całe winno się piłką nożną zainteresować, poznać jej zalety i wady, zrozumieć jej znaczenie, a wtedy to młodzież wychowana w atmosferze sportowej, stanie się dzielnymi obywatelami państwa, przysporzy zdrowe pokolenie, nie dopuszczając do zdegenerowania rasy.

— *ski*

Kpt. BARAN.

Wrażenia z Pragi.

W dniu 3 b. m. o godz. 8 min. 45 rano nastąpił wyjazd drużyny reprezentacyjnej na zawody lekkoatletyczne Polska—Czechy—Jugosławja w Pradze. W Warszawie był punkt zborny dla lekko-atletów warszawskich i poznańskich. Z drużyną wyjechali p. Kowalewski, Szymański i Wodzisławski z ramienia P. Z. L. A. i p. Grabowski, jako reprezentant prasy warszawskiej. Wśród okrzyków pożegnaliśmy stolicę i w wesołym nastroju rozpoczęliśmy podróż. O godzinie 17-tej byliśmy już w Dziedzicach, gdzie przyłączyli się do nas sportsmeni lwowscy z drem Polakiewiczem, korespondentem „Sportu“. Tu przeszliśmy rewizję graniczną, która minęła szybko, gdyż urzędnik kontrolny zobaczywszy koszulki sportowe zamiast kontrabandy, pożegnał nas uśmiechem. — Kuchar Wacek i Habich, przedstawiciele humoru lwowskiego i warszawskiego bawili nas wybornie przez całą drogę.

Wkrótce minęliśmy granicę polską i wjechaliśmy w kraj czeski. Już na pierwszej stacji odczuliśmy skutki fatalnego spadku naszej marki. 5 koron czeskich ofiarowano nam za 1000 marek, a za nie mogliśmy otrzymać butelkę limonjady lub szklankę kawy i bułkę! Drożyzna w Czechach jest jeszcze większa niż u nas, to też przy lichym kursie naszej marki musieliśmy się ograniczyć do najkonieczniejszych wydatków. Czesi zaś przy każdej sposobności drwili sobie z naszej marki. Szybko minęliśmy historyczne miejscowości czeskie Kolin i Pardubice i rano następnego dnia znaleźliśmy się w stolicy Czechosłowacji, w Pradze. Gościnność czeska od początku do końca naszego pobytu w Pradze wiele pozostawiała do życzenia. Kilka godzin musieliśmy spędzić w restauracji kolejowej, zanim po długich telefonicznych poszukiwaniach zjawił się reprezentant czeskiego związku. Razem z nim przybył również nieoficjalnie dr Rzezniczek, referent dla Targów wschodnich z czeskiego min. spraw zagranicznych, który dłuższy czas przebywał w Polsce. Dzięki niemu jedynie zwiedziliśmy Pragę. — Pomieszczenie dostaliśmy początkowo w szkole, gdzie zastaliśmy już reprezentację Jugosławji (27 osób), z którą nawiązaliśmy wkrótce życzliwe stosunki. Ponieważ kwatery w szkole były bardzo prymitywne, zaprotestowaliśmy energicznie i w następstwie tego dostaliśmy wygodne pomieszczenie w hotelu Monopol. Odpocząwszy tu nieco wybraliśmy się na zwiedzenie boisk sportowych, a przedewszystkiem boiska „Slavii“, gdzie miały się odbyć zawody. Praga jest jednem z najbardziej sportowych miast w Europie. Sport zaprowadzono tam na kilkanaście lat wcześniej niż u nas. Specjalnie zaś odnosi się to do piłki nożnej, która dlatego właśnie stoi wyżej znacznie niż u nas.

„Sparta“. „Slavia“ i „Union Žižków“ należą dziś do najwyższej światowej klasy i rozniosły szeroko sławę czeskiego sportu. Dobrze urządzonych boisk jest w Pradze kilkanaście, podczas gdy w Warszawie jest jedno i to jeszcze wiele pozostawiające do życzenia. Boiska „Slavii“ i „Sparty“ posiadają wspaniałe kryte trybuny mogące pomieścić około 18 tysięcy ludzi, zaś z miejscami stojącemi pomieścić mogą około 50 tysięcy osób. Tuż obok nich znajduje się wspaniały, olbrzymi stadjon sportowy, który kosztował 18 miljonów koron czeskich, to jest 2 i pół miljarda marek polsk. Może on pomieścić



Cracovia uzyskuje bramkę podczas meczu Slavia (Koszyce) — Cracovia w dniu 15 b. m. Fot. T. Cyprian.



Otwarcie boiska Turystów i Siły w Łodzi. Drużyny: Pogoń (Poznań), Turyści I i II i Siła w otoczeniu członków wydziałów.

Fot. Emen.

łącznie z trybunami 100 tysięcy ludzi, a obejmuje boiska do piłki nożnej (nieukończone jeszcze), bieżnię, skocznie, tor do wyścigów konnych i betonowy tor do kolarstwa. Długość toru wynosi 1.100 metrów. Stadjon ten został wybudowany kosztem rządu i świadczy o wielkiem zrozumieniu idei sportowej i jej znaczenia w życiu narodu przez Czechy. W chwili naszych odwiedzin odbywały się w stadjonie międzynarodowe wyścigi cyklistów. Pomimo powszedniego dnia (piątek) stadjon był wypełniony po brzegi. Publiczność z zainteresowaniem śledziła mecz dwu znakomitych jeźdźców torowych (za prowadzeniem motorów) Nettelbeka i Stellbrücka, obu Niemców. Wygrał Nettelbek po zaciętej walce, jadąc z zawrotną szybkością 90 klm. na godzinę. Nasi najlepsi jeźdźcy torowi pozostają daleko jeszcze w tyle za klasą światową w biegach na dalekie przestrzenie. Nettelbek imponował wszystkim swą brawurową jazdą i wspaniałą formą w jakiej kończył bieg. Wierzyć się nie chciało, że człowiek jest zdolny tak szybko poruszać nogami. — Zdziwiła nas również imponująca frekwencja publiczności w dniu powszednim. Dr Rzezniczek objaśnił nas, że bywają niedziele, gdy w Pradze odbywają się równocześnie międzynarodowe zawody cyklistów i lekkoatletyczne popisy, a równocześnie znajduje się na meczu „Sparty" lub „Slavii" z zagraniczną drużyną 30 tysięcy widzów. Ta frekwencja stanowi oczywiście podstawę finansową licznych towarzystw, które mogą budować boiska, tory i skocznie. Wysoko rozwinięty jest również sport tennisowy. Boisk tennisowych posiada Praga kilkadziesiąt. Sporty wodne mają naturalną podstawę do rozwoju na Wełtawie, która rozlewa się szeroko, wijąc się wśród miasta. Piłka wodna i wioślarka cieszą się dużem zainteresowaniem. Jeżeli więc weźmiemy pod uwagę naturalne warunki do rozwoju sportu, poparcie społeczeństwa i rządu, nie będzie rzeczą dziwną dla nas, że sport czeski stoi wyżej od naszego.

Zwiedziwszy boiska udaliśmy się na spoczynek, gdyż na drugi dzień czekały nas zawody. Jak one wypadły, wiedzą już wszyscy. Sportowcy nasi zawiedli przedewszystkiem w biegach, osiągając wyniki znacznie gorsze niż u siebie w domu. Pobiła nas nawet Jugosławja, czego nie przypuszczano wcale. Najlepsze wyniki osiągnęła Polska w rzutach i skokach, w których to punktach po ogólnem zliczeniu przypada Polsce drugie miejsce. Zepsuły jednak wszystko biegi, a zwłaszcza stafety, w których straciliśmy największą ilość punktów, i które właściwie zepchnęły nas na trzecie miejsce. Ogromną niespodziankę sprawił bieg na 100 m., gdzie zajęliśmy oba ostatnie miejsca, tracąc 20 punktów. Publiczność czeska zebrała się dość licznie i śledziła zawody z wielkiem zainteresowaniem.

Po zawodach wmaszerowali kolejno zawodnicy polscy i ustawili się przed trybuną. Następnie wręczył p. Kowalewski, po krótkiej przemowie, piękny proporzec prezesowi czeskiego Związku lekkoatletycznego. Już ukazanie się naszej drużyny w pięknych jednakowych kostjumach z orłem na piersi wywołało burzę oklasków, które wybuchły ze zdwojoną siłą, gdy zawodnicy żegnali się z publicznością trzykrotnem pięknie brzmiącem okrzykiem „Polska!" „Czołem!". Przypuszczam, iż wystąpienie naszej drużyny zrobiło dobre wrażenie, skoro aplauz był ogólny.

Zdziwiło nas nieco chłodne przyjęcie przez sfery oficjalne. Tu muszę zaznaczyć, że zachowanie się publiczności było na ogół poprawne. Na zawodach w oba dni był obecny poseł polski w Pradze dr Piltz, wraz z urzędnikami poselstwa. Trzeba tu z uznaniem podkreślić opiekę, jakiej doznawaliśmy od poselstwa. Dotychczas skarżono się stale na niezrozumienie naszych przedstawicieli zagranicą dla potrzeb sportu. Oby wszędzie było tak, jak w Pradze! W niedzielę po zawodach zostaliśmy zaproszeni in gremio na herbatkę do dra Piltza, gdzie spędziliśmy wesoło kilka chwil. Śpiew solowy Roja, doskonałe „kawały" z kartami Kuchara wyrównały (?) straty w ciastkach i zakąskach, jak się dowcipnie wyraził jeden z urzędników poselstwa. Następnie udaliśmy się na spoczynek, aby następnego dnia mieć siły na zwiedzanie miasta.

Praga robi wrażenie miasta dużego, jednak ruch uliczny panuje tu mniejszy niż w Warszawie. — Ulice szerokie i czysto utrzymane. Ruch uliczny reguluje sprawnie policja. Wyglądem swym przypomina ona Kraków. Przedewszystkiem zwiedziliśmy ratusz (jeszcze w piątek), jeden z najstarszych i najcenniejszych zabytków Pragi, z oryginalnym zegarem wieżowym. Tu dokonał nasz „wewnętrzny" fotograf p. Szydłowski wspólnego zdjęcia. Na zakończenie zwiedziliśmy zamek, który w dużej mierze przypomina nasz Wawel. Z zamku roztacza się śliczny widok na Pragę. Perspektywicznie przypomina on wspaniałe widoki z Szwajcarji. Najpiękniejszą część stanowi tu katedra św. Wita z cen-



Hakoah na boisku Makkabi dnia 12 b. m. pod ogniem aparatów. Fot. T. Cyprian.

nymi nagrobkami książąt i królów czeskich, z wspaniałym drogocennym grobowcem św. Wacława. — Znajdują się tu również pamiątki drogie sercu każdego Polaka, jak n. p. sala Władysława, który zasiadał równocześnie na tronie czeskim i polskim.

Zamek posiada również wspaniałe ogrody, które nie wiele równych maj w Europie. Oprócz tego oglądaliśmy szereg innych osobliwości, jak mosty na Wełtawie i t. d., ale celem mego artykułu są sprawy sportowe, a nie wycieczka krajoznawcza, więc powracam do tych pierwszych.

Pozostał nam jeszcze wyjazd z Pragi. W poniedziałek 7-go (o godz. 9 wieczór) zebraliśmy się na dworcu w towarzystwie przedstawicieli poselstwa i dra Rzezniczka. Dostaliśmy zarezerwowane przez czeski urząd ruchu 3 przedziały w wagonie II kl. Pomieszczenie mieliśmy wygodne, a więc i humor znalazł się wkrótce. Piszący te słowa złożył podziękowanie w imieniu reprezentacji peselstwu i drowi Rzezniczkowi, a wszyscy zawodnicy wznieśli chórem okrzyk: „Polska!“ „Czołem!“, który rozległ się stokrotnem echem w hali stacyjnej, ku zdziwieniu kolejowców czeskich. W tej chwili pociąg ruszył z miejsca. W oczach jednego z urzędników poselstwa widać było łzy. Widocznie żegnał w nas Polskę, której uosobieniem byliśmy dla niego.

Praga 7 sierpnia 1922.

Otwarcie stadjonu wojskowego w Przemyślu.

Dnia 15 bm. nastąpiło otwarcie stadjonu sportowego w Przemyślu, połączone z pierwszym wojskowym tygodniem sportowym O. K. Nr. X., z którego częściowe sprawozdanie zamieszczamy poniżej. Sam stadjon posiada najlepsze w Przemyślu boisko piłki nożnej, b. dobrą bieżnię, skocznię, tor hyppiczny, wielkie t ybuny i t. d. Wszystko starannie wykonane i komisja sportowa O. K. X. może sobie pogratulować za te w tak krótkim przeciągu czasu, wybudowane dzieła. W Polsce jest to jeden z nielicznych, w Przemyślu pierwszy, wszechstronnie zaopatrzony stadjon sportowy. Wszystko to jest zasługą p. kap. Adj. szt. Kalinki, szefa O. III. szt., który swą niezmordowaną pracą, osobiście jako laik w budowie stadjonu, kolosalną wytrwałością, dopiął tego, na co nie mógł się zdobyć żaden inny garnizon wojskowy w Polsce. Do niego też zwrócił się Wasz sprawozdawca, z prośbą o udzielenie wywiadu w sprawie budowy stadjonu. P. kap. Kalinka przedstawił mi szeroko trudności jakie zachodziły przy budowie, dodając, że wszystko wykonać musiano przy pomocy własnych sił, tak fizycznych jak i finansowych, ministerstwo bowiem dotychczas nie udzieliło ani marki na ten wzniosły cel. Następnie zbił p. kap. Kalinka przykre mniemanie cywilnej publiczności, która sądzi, że zbudowanie takiego stadjonu dla wojskowości nic nie znaczy. Przeciwnie, budowa zdana była na znikomą ilość robotników-żołnierzy, których liczba z powodu zajęć wojskowych, nigdy nie była stałą. Tak samo było z narzędziami. Cały plac podwyższono o 80 cm, nawieziono 8000 fur ziemi, które rozwożono c z t e r o m a taczkami! Wreszcie p. kapitan Kalnika zwrócił mi uwagę na myśl, jaką kierowano się przy budowie stadjonu. Chodziło mianowicie o to, by żołnierzowi dać własny kąt, gdzieby mógł uprawiać ćwiczenia fizyczne. Jak dalece zaś spopularyzowano sport na terenie O. K. X., świadczy o tem fakt, że każda najmniejsza formacja posiada już własny klub, wcale ładnie zaopatrzony, a jest ich razem około 67. Kluby te uprawiają przeważnie piłkę nożną, rozgrywając obecnie mecze o mistrzostwo O. K. Dotąd rozegrano razem 108 meczów, dzięki nadzwyczajnemu organizatorowi i fachowcowi, jakim jest rotm. Dr. Dudryk z X. Dyonu Żand. Obok piłki nożnej rozwija się też lekka-atletyka i hippika. A że wojsko popularyzuje sport nietylko wśród żołnierzy, ale też wśród cywilnej publiczności, świadczy o tem fakt, że chłopi z Markowej (Przeworski) i Bud łańcuckich (Łańcucki), zwrócili się do władz wojskowych z prośbą o piłki nożne, których im naturalnie nie odmówiono. P. kap. Kalinka wymienił mi w końcu tych wszystkich, którzy walnie przyczynili się do budowy stadjonu. Z wielu nazwisk rzucę parę mojem zdaniem najzasłużeńszych: pułk. Dr. Korolewicz — szef san. D. K. X., pułkownik Kiciński — dca X. bryg. jazdy (hippika), pułk. Homolacs – szef inż. i sap. O. K. X., mjr. inż. Hackbeil — 6 p. sap., mjr. Żurakowski — 38 pp. (zajmował się specjalnie lekką atletyką), rtm. Dr. Dudryk — Dyon. Żand. (pika nożna), kap. Górecki — ref wych. fiz. D. O. K. X., który dzielnie sekundował kap. Kalince i wielu innych. Na tem miejscu dziękuję pp. kap. Kalince i kap. Góreckiemu za serdeczne przyjęcie i łaskawe udzielenie informacji.

Przechodząc do tygodnia sportowego, muszę zaznaczyć, -że jeszcze nigdy nie widziałem imprezy, tak dokładnie i fachowo ułożonej. Kierownictwo spoczywało w rękach pułk. Tyszkiewicza, kap. Kalinki, kap. Góreckiego, mjr. Hackbeila i ppor. Ślęczka. Tydzień rozpoczęły konkursy hippiczne i biegi, dnia 12 i 13 sierpnia, z których sprawozdanie umieścimy w następnym numerze. Dnia 14 i 15 sierpnia odbyły się konkursy tennisowe, w których w grze panów w pojedynkę zajął I miejsce ppor. Kiewnarski Ant. (39 pp.), a w grze panów parami: kap. Górecki Janusz (38 pp.) — ppor. Kiewnarski Antoni. Przedpołudniem 15-go sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie stadjonu sportowego w obecności gen. Latinika, Fary, Jarosza, marsz. pow. Drużbackiego i wielu innych dygnitarzy wojskow. i cywilnych. Poświęcenia dokonał dziekan D. O. K. ks. Panaś. 15-go popoł. odbyły się konkursy lekkoatletyczne z następującymi wynikami: 1) Pięciobój atletyczny: I. mjr. Stawarz (2 p. l.), II. ppor. Wawszczak (38 pp.), III. szer. Dunajski (38 pp.). 2) Bieg 200 m. mjr. Stawarz 26·4; 3) Skok w dal z rozbiegu: por. Eibel (2 p. l.) 5 m. 48 cm.; 4) Bieg 1500 m. ppor. Wawszczak 4 min. 46·6 sek. 5) Rzut dyskiem: kap. Baczyński (3 pp. leg.) 29 m. 45 cm.: 6) Rzut oszczepem: mjr. Stawarz 42 m. 37 cm. Środa 16 bm. przyniosła rano znowu zawody lekko-atletyczne z następującymi wynikami: 1) Bieg 100 m.: por. Eibel 11·8, 2) Pchnięcie kulą: kap. Baczyński 8 m. 88 cm. 5 mm., 3) Skok w wyż z rozbiegu: kap. Baczyński 156 cm: 4) Bieg 800 m.: ppor. Wawszczak 2 min. 18·16 sek. Popołudniu dnia tego odbyły się zawody w piłkę nożną między drużynami: O. Z. b. X. — 10 p. a. c. (6:1) i X Dyon. San. — X. Dyon. Żand. (2:3).

Dalsze sprawozdanie i zdjęcia z tygodnia sportowego zamieścimy w numerze następnym.

Olnp.

Wiadomości z ubiegłego tygodnia.

Z PRZEMYŚLA

13. sierpnia 1922.

Sturm (Bielsko) — Polonia 3:2 (1:1).

Zawody przyjacielskie.
(Boisko Pogoni).

Drużyny w zwykłych składach. W pierwszej połowie gra równomierna, w drugiej lekka przewaga Sturmu. Przebieg gry mało interesujący. Sędzia p. Szorr.

15. sierpnia 1922.

Sturm (Bielsko) — Hagibor 7:3 (3:1).

Tak wielką przegraną ma Hagibor do zawdzięczenia swemu bramkarzowi. Sędziował p. Wohlmann.

(Inp.

Z BOCHNI.

15. sierpnia 1922.

K. S. Krakowianka—Bochnia 2:3 (1:1).

Przy pięknej pogodzie odbyły się powyższe zawody. Krakowianka z 3 rezerwowywi, Bochnia w pełnym składzie. Bochnia silna pod względem fizycznym brak jej strzelców. Krakowianka natomiast składa się z młodych graczy, grających jednak kombinacyjnie. Jak wielką była przewaga Krakowianki, świadczy ilość rogów 11:4 na jej korzyść. Sędziował p. M. Frommer z Krakowa. Publiczności około 1.500 osób.

ZE STRYJA

13. sierpnia 1922.

54 p. p. (Tarnopol) — Pogoń II 3:2 (1:1)

Bystrzyca (Stanisławów) — Pogoń III 5:0 (3:0).

ZE STANISŁAWOWA

13. sierpnia 1922.

Pogoń I (Stryj) — Hakoah 4:1 (2:1).

Mistrzostwo klasy B.

Kozmaitości.

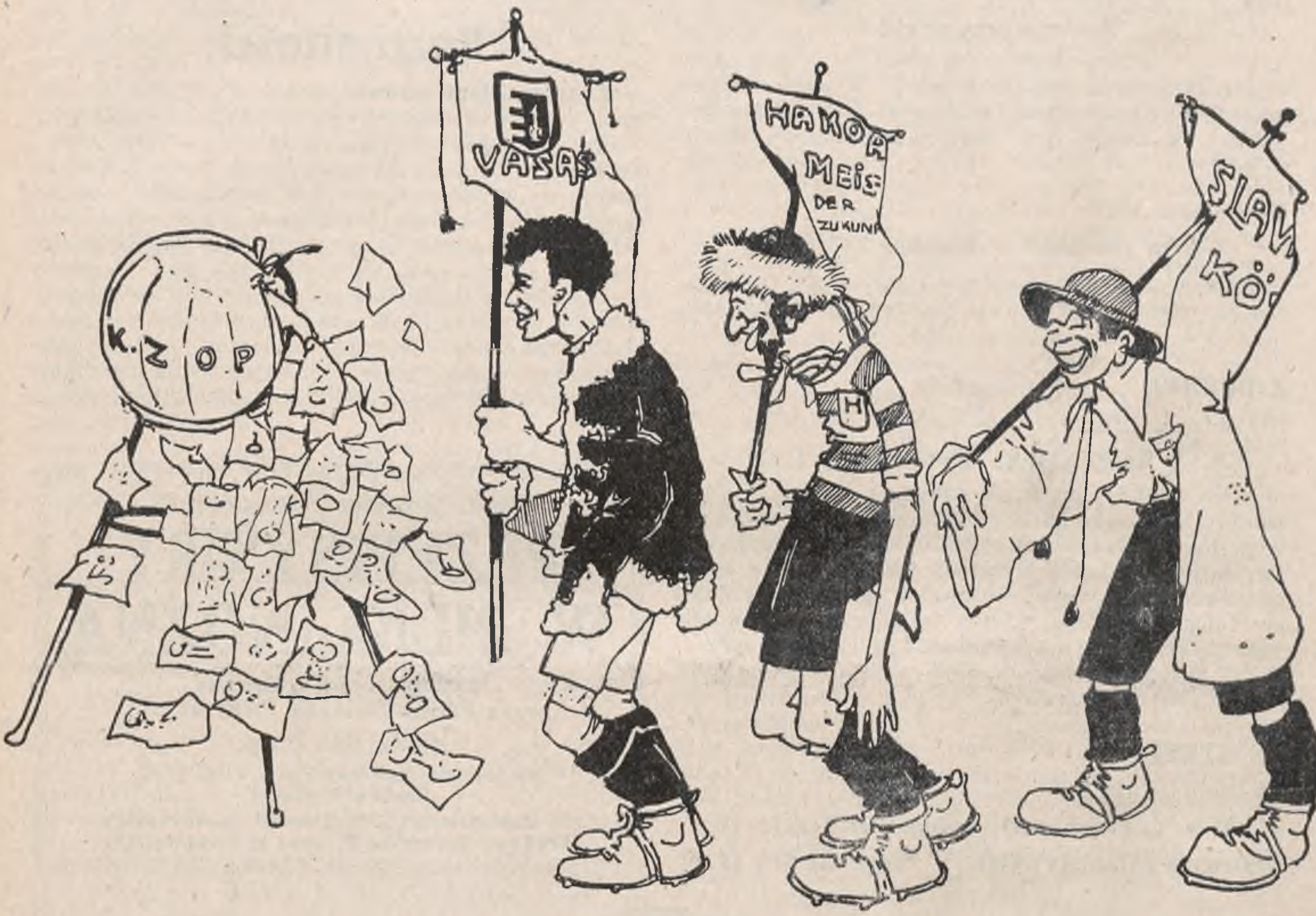
Z początkiem sezonu jesiennego w Pradze odbędą się dalsze rozgrywki o mistrzostwo Czech.

Dotychczas przedstawia się tabela mistrzostw następująco 1. Sparta 12 punktów (6 gier); 2. Ceskie Karlin 11 punktów (8 gier); 3. Slavia 10 punktów (6 gier): 4. Vrsovice 10 punktów (6 gier); 5. Union Žižkov 8 punktów (7 gier); 6. Victoria Žižkov 8 punktów (gier); 7. C. U. F. C. 7 punktów (8 gier); 8. D. Kladno 6 punktów (7 gier); 9. Nuselsky 5 punktów (7 gier): 10. Sparta Kosive 4 punkty 6 gier); 11. Sparta Kladno 4 punkty (6 gier): 12. Krocehlavy 4 punkty (7 gier); 13. Meteor VIII 3 punkty (8 gier); 14. Meteor Vinohrady 2 punkty (7 gier).

HUMOR i SATYRA

Ilustr. *St. Keller*

Tydzień „internacjonałów“



Komunikat P. Z. P. N.:
„Mimo jałowej naszej waluty, futbaliści odbywają po kraju pielgrzymki“.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Wiadomości Sportowe“!

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Budzisz.** — Wydawca: **Marjan Kopeć.** — Artystyczny kierownik: **St. Keller.**
Drukarnia „Prawdy“ pod zarządem St. Żbika, Kraków, St. Wiślna 6. — Klisze z zakładu „Ryngraf“.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Sprawozdanie z Referendum P. Z. P. N.

W dniu 20 b. m. odbyło się zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej w obecności delegatów okręgów, krórzy jednak stawili się nielicznie. Reprezentowane były związki okręgowe: warszawski, lubelski, łódzki i poznański z łączną ilością głosów 45, nieobecni delegaci okręgu lwowskiego, wileńskiego i górnośląskiego.

Krakowski związek jako nie istniejący delegata nie mógł wysłać. Głosów nieobecnych 46. Należy tylko wyrazić obawę, czy zebranie to miało prawo uzurpowania sobie władzy i uważania siebie za pomniejszone walne zgromadzenie, wobec reprezentowania mniejszej ilości ogólnych głosow. Na porządku dziennym była sprawa stosunku związków okręgowych do P. Z. P. N. Wypadki w okręgu krakowskim poszły na pierwszy ogień i zakończono niespodziewanie dla P. Z. P. N. pomyślnie. W sprawie tej zabierali głos, jako sprawozdawca urzędowy p. Synowiec, jako nieoficjalny delegat okręgu krakowskiego p. Mjr. Schwenk, i głównie p. Dr. Lustgarten (wyjaśniający zawsze chętnie co trzeba i nietrzeba.) Skład wysłanników z góry dawał przewidzieć, iż sprawa ta załatwioną zostanie pomyślnie dla P. Z. P. N., ba nawet wyrazi się mu votum ufności. Nie pomogły trzeźwe i logiczne wywody p. mjr. Schwenka i rozumne wyjaśnienia delegata poznańskiego p. Mallowa, postawiony bowiem ze strony najmłodszego okręgu lubelskiego wniosek, „Iż referendum aprobuje stanowisko P. Z. P. N. w sprawie Krak. Z. O. P. N.“ znalazł gorliwe poparcie w delegacie związku warszawskiego p. Przeworskim, który wedle statutu zamieszkiwać powinien stale w okręgu, by móc go reprezentować. P. Przeworski jednak przebywa stale w Krakowie, jest członkiem krak. Kolegjum sędziów (podpisał protest przeciw rozwiązaniu Kolegjum sędziów przez K. Z. O. P. N.) Również delegat łódzki p. Josse, który mimo, iż łódzki związek kwestjonuje w analogicznym wypadku do stosunków krakowskich prawo ingerencji P. Z. P. N. (uchylanie dyskwalifikacji) głosuje za votum ufności dla P. Z. P. N. Chyba tylko dlatego, iż jako członkowi S. S. Union było pomyśli załatwienie zniżające, dyskwalifikację 3-ch mies. S. S. Union do 2 tygod. Wniosek przechodzi, pomimo, iż Poznań prosi o opuszczenie votum ufności, żądając tylko uchwalenia, iż konflikt wynikł z powodów kumulacji godności w zarządach Związku krak. i P. Z. P. N., co jako drugą część wniosku uchwalono.

Indentycznie załatwiono zatarg lwowskiego i łódzkiego związku z P. Z. P. N. Inne sprawy tak piekącej natury, jak stosunek towarzystw niemieckich na polskiej części Górnego Śląska wobec braku czasu! postanowiono załatwić przez referendum piśmiennie. Uchwalono rozegrać zawody z Rumunją we wrześniu. Pozo tawiono Makkabi w klasie B. w myśl protestu warsz. związku. (tylko p. Przeworski miał szczęście.)

Następnie sprawę zapełnienia miejsc po ustąpieniu pp. Dembińskiego, Obrubańskiego, Dra Marguliesa, Jentysa, Ziemiańskiego, Wojasa, Schwenka, Orzelskiego i Śliwińskiego załatwiono w krótkiej drodze! Mianowicie wybrano bez pytania się o zgodę pp. Obrubańskiego, Jentysa, Wojasa, mjr. Schwenka i Orzelskiego z tem, że gdy ci nie przyjmą ofiarowanych mandatów, dozwala się P. Z. P. N. kooptować. Wobec pewności, iż powyżej wymienieni nie przyjmą (podawać powody uważamy za zbyteczne) P. Z. P. N. do nowych wyborów ma swoje bezprawne rządy uświęcone. Ad multos annos. Na tem zamknięto obrady.

Dla pamięci współczesnych i potomnych podajemy nazwiska sędziów, którzy zastrajkowali przeciw orzeczeniu Krak. Związku i wprost u źródła P. Z. P. N. znaleźli poparcie i aprobatę swego kroku: pp. Brand, Fischer, Bachner, Fiedler, Dr. Lustgarten, Auerbach, Gottlieb, Seidner, Witman, Przeworski, Dr. Wojakowski, Rutkowski. Dwa lub trzy nazwiska nie odczytano z powodu nieczytelnych podpisów.

Obecnie P. Z. P. N. pozostaje nadal u władzy w niezmienionym składzie, wbrew głosom całej sportowej Polski. Niechaj więc rządzi, my ze swej strony nie spuścimy z oka tej najwyższej magistratury sportowej, a nie mogąc stale poświęcać swych łamów dla P. Z. P. N., od czasu do czasu nie omieszkamy podać Czytelnikom skutków niefortunnej uchwały posiedzenia z dnia 20 bm. Jesteśmy pewni, iż materjału nam nie braknie, nic innego nie pozostaje jak życząc powodzenia P. Z. P. N. w dalszej pracy oczekiwać walnego zgromadzenia, gdzie i druga połowa związków zabierze głos, napewno inaczej i mądrzej. *W. B.*

Z KRAKOWA.

15. sierpnia 1922.

Cracovia — Slavia (Koszyce) 2:0 (2:0).

Mecz powyższy nie należał do zbyt interesujących, gdyż obie strony zawiodły. Cracovia zmęczona podróżą i dwudniowemi zawodami w Lublinie, wystąpiła z pięcioma graczami rezerwowymi i w składzie fatalnie zestawionym, a wskutek tego grała chaotycznie i bez tempa. Goście okazali się zespołem bardzo niejednolitym, choć technicznie dobrym. Najsłabszą ich częścią był atak w polu niezły, lecz zupełnie bezradny i niezdecydowany pod bramką przeciwnika.

Do pauzy widoczna przewaga Cracovii. W 20 min. zdobywa Gintel, grający na środku ataku!!! pierwszego gola dla białoczerwonych z rzutu wolnego. Druga bramka pada dla Cracovii w ostatniej minucie przed pauzą, ze strzału Koguta z pozycji spalonej.

Po przerwie Cracovia opada zupełnie na siłach, a panem piłki staje się niepodzielnie Slavia. Lecz napastnicy jej nie mogą i nie umieją wykorzystać wielu dogodnych momentów, wskutek braku szybkiej orjentacji i celnych strzałów. Owocem wysiłków gości staje się zaledwie kilka niewykorzystanych rzutów z rogu.

Stosunek rogów 6 : 1 dla Slavii. Sędzia p. Auerbach miał jeden z najsłabszych swoich dni.

Przed meczem prezes Cracovii Dr Cetnarowski przywitał gości na boisku przemówieniem, wręczając im bukiet kwiatów. Dziękował i odpowiedział na powitanie przybyły z Koszyc red. Mihalek. Miasto wydało na cześć drużyny słowackiej raut w Starym Teatrze. Na raucie tym byli obecni wiceprezydenci miasta Sare i Wielgus, zarząd i pierwsza drużyna Cracovii oraz zaproszeni goście. Przemawiali: red. Mihalek, który wręczył Cracovii pamiątkowy wieniec, dalej Dr Cetnarowski i wiceprezydent miasta p. Wielgus. Pod koniec uświetnili zabawę artyści, występujący obecnie w teatrze „Bagatela". **Elka.**

Cracovia — B. T. C. (Budapeszt) 2:1 (0:1).

19. sierpnia 1922.

Znana już u nas z pobytu swego podczas jubileuszu Cracovii budapeszteńska drużyna B. T. C. zawitała ponownie do Krakowa, by w dwudniowych spotkaniach zmierzyć się znów z Cracovią. W sobotę, dnia 19. bm. wystąpiła Cracovia z trzema graczami rezerwowymi, B. T. C. w pełnym składzie. Zespół zatem obu drużyn był następujący:

Cracovia: Popiel, Fryc, Gintel, Synowiec, Strycharz, Pychowski, Sperling, Kogut, Reymann III, Zimowski, Alfus.

B. T. C.: Palcsek, Sebek, Orban, Zettelmaier, Kanyaurek, Schrenk, Hajdu, Horwath, Tichovsky, Potz, Szanto.

Z początku zawodów zwykła kopanina w środku boiska, poczem przez pierwszy kwadrans gra otwarta. Obie drużyny atakują naprzemian bez żadnego poważniejszego sukcesu. Lecz powoli inicjatywę przejmują goście, którzy też z czasem stają się niepodzielnie panami piłki. Dzieje się to wskutek tego, że atak Cracovii gra zupełnie apatycznie i bezradnie, każda zaś otrzymaną piłkę oddaje łatwo przeciwnikowi. W pomocy znać brak Cikowskiego, którego pracowity zresztą Strycharz nie może całkowicie zastąpić. Jedynie obrona i bramkarz miejscowych stoją na wysokości zadania i o nich też najczęściej rozbijają się ciągle ataki przeciwnika. Szczególnie Popiel pracuje pewnie i szczęśliwie, ratując groźne momenty podbramkowe. W 22 min. dłuższy pobyt Węgrów na polu karnem Cracovii i kilka kolejnych strzałów łapie bramkarz białoczerwonych, jeden doskonale oddany rzut głową odbija się od słupka. Dopiero w 34 min. zdobywają Węgrzy pierwszego i ostatniego gola, strzelonego przez lewego ich łącznika górą w lewy róg bramki. Odtąd do przerwy sytuacja nie ulega zmianie. Po pauzie przeprowadza Cracovia raz po razu energiczne ataki, zmuszając do częstej interwencji bramkarza Węgrów. Już w 4 min. ładna kombinacja Kogut—Reymann III — Zimowski, uwieńczona zostaje bramką, strzeloną przez ostatniego, górą w prawy róg. W parę minut później nacierają miejscowi lewą stroną swego napadu, a Kogut oddaje zdaleka ostry strzał na bramkę. Paruje go niezdecydowanie bramkarz gości, piłka pada pod nogi Reymanna, który jednak sytuacji nie wykorzystuje. 27 min. przynosi atak gości, zakończony skutecznym strzałem środkowego napastnika, ale z pozycji spalonej. W pięć minut później wypuszcza Szperling piłkę „naprzód" Kogutowi, a ten mija tamującego mu drogę obrońcę Węgrów i obok bramkarza, który wybiegł i opuścił swe stanowisko, wbija piłkę powtórnie w siatkę gości. Ten wynik utrzymuje się do końca, mimo trzech jeszcze prawie pewnych sytuacji dla białoczerwonych. Stosunek rogów 2:1 dla Cracovii.

Sędziował b. niepewnie p. Przeworski.

Podgórze — Ż. R. K. S. (Kraków) 2:0 (0:0)

Mecz powyższy urządziło Podgórze na otwarcie sezonu jesiennego, w sobotę popołudniu na boisku Makkabi. Przez cały czas zawodów gra toczyła się pod znakiem zupełnej przewagi Podgórzan. Od małej stosukowo klęski uchronił Ż. R. K. S. jedynie dobrze i szczęśliwie pracujący bramkarz. Bramki dla Podgórza zdobyli: pierwszą Stolarz, grający w środku ataku ładnym, dalekim strzałem, drugą Hausner z pomocy.

Sędziował zupełnie poprawnie p. Seidner.

20. sierpnia 1922.

Cracovia — B. T. C. 1:0 (0:0).

W drugim dniu zawodów, niedzielę dnia 20 bm., stanęła Cracovia na boisku wzmocniona Cikowskim, Chruścińskim i Mielechem, pozbawiona zaś jedynie Stycznia. Węgrzy w tym samym składzie, co i dnia poprzedniego.

Grę rozpoczyna Cracovia, mając przeciw sobie słońce i wiatr. Lecz Węgrzy wnet odbierają piłkę już w 2 min. po rozpoczęciu uzyskują rzut z rogu. Odtąd gra przez pierwsze piętnaście minut zupełnie otwarta. Obie strony grają więcej kombinacyjnie, aniżeli dnia poprzedniego i w żywszem tempie. Ale wkrótce zapał miejscowych słabnie i atak ich pogrąża się niebawem w zupełnej bezczynności. Szczególnie Kogut gra leniwie i bez ambicji, a każdą otrzymaną piłkę oddaje natychmiast usłużnie przeciwnikowi. Wskutek tego nie może prawie Cracovia przejść poza własną połowę boiska. Węgrzy nacierają ustawicznie, lecz ruchy ich paraliżuje doskonale i ofiarnie pracująca obrona białoczerwonych, nie dopuszczając ich do oddania strzału. Nieliczne, słabe zresztą i niegroźne rzuty łapie spokojnie pracujący Popiel. W ten sposób wysiłki gości przynoszą im jedynie cztery niewyzyskane rzuty z rogu. Po pauzie sytuacja ulega radykalnej zmianie, na korzyść Cracovii, pracującej b. ambitnie. Już w pierwszych minutach po przerwie padają dla Cracovii dwa „rogi", których ona jednak nie wykorzystuje. W następnych minutach szereg celnych i niebezpiecznych strzałów paruje bramkarz przyjezdnych. Węgrzy ograniczają się teraz jedynie do defenzywy, wypadając tylko od czasu do czasu skrzydłami. Po jednym z takich wypadów następuje kilkuminutowy pobyt gości na polu karnem Cracovii, wyjaśniony ostatecznie przez Gintla, i znów Cracovia na froncie. Ostry, daleki strzał Cikowskiego paruje niezdecydowanie bramkarz Węgrow na róg (32 min.). W chwilę później atakują gospodarze lewą stroną, centrę Koguta usiłuje złapać bramkarz Węgrów, lecz Mielech dobiega do piłki wcześniej i podaje ją ku środkowi, ...ale tu niema nikogo, ktoby strzelił do zupełnie otwartej bramki. Wkrótce potem uzyskuje Cracovia rzut wolny na połowie Węgrów. Bije go Szperling i dalekim, celnym strzałem w lewy róg bramki zdobywa jedynego gola (37 min.). Teraz gra się zaostrza. Węgrzy pragną wyrównać i wzmacniają tempo,

ta nic się to jednak nie zdaje i wynik do końca utrzymuje się bez zmiany. Stosunek rogów 4:3 dla B. T. C. Zawody prowadził p. Fischer. Elka.

Wawel — Korona 2:1 (1:0)

ZE LWOWA.

13. sierpnia 1922.

Czarni Lauda — Sokół Macierz 4:2 (1:2).

Zawody towarzyskie. Boisko T. Z. R. Sędzia p. Fischer.

14 i 15 sierpnia 1922.

Czarni — Biała Lipnik 2:0 (1:0) i 3:1 (2:1)

Zawody towarzyskie. Boisko T. Z. R.

Goście nie przedstawiali poważnego dla Czarnych przeciwnika. Nieprzeciętny bramkarz, i zgrany nieźle kombinujący napad, to najlepsze części drużyny. Ogółem dobra druga klasa. W pierwszym dniu spotkala się drużyna gości faktycznie z drugą drużyną Czarnych (siedmiu rezerwowych), ale w niej mieli trudny orzech do zgryzienia, bo zgranie, jednolitość i ambicja u niej, bezwzględnie wyższe i lepsze niż w zespole, który grał drugiego dnia z jednym rezerwowym.

Dzień pierwszy. Szybkie tempo i gra otwarta cechowały pierwszą połowę. Obustronne ataki nie dochodzą dalej niż do pola karnego. W 25 minucie przy rzucie z rogu na korzyść Czarnych, tracą goście pierwszy punkt (Scott Elgin). Po pauzie inicjatywa spoczywa u Czarnych. przewaga ich zaznacza się coraz silniej. W 23 minucie strzela Drapała drugą bramkę. ładnie wypracowaną. Pod sam koniec zmieniają się role. Biała Lipnik uwalnia się z opresji i przechodzi do silnej ofenzywy, jednak wysiłki jej nie zmianiają już wyniku. Sędziował spokojnie i dobrze kpt. Engel. Rogów 4:3 dla Czarnych.

Drugi dzień zawodów powinien był, wedle słuszności, skończyć się zwycięstwem gości, którzy wnieśli do gry sporą dozę ambicji i pięknej kombinacji. Czarni zawiedli zupełnie, zwłaszcza w pomocy i obronie, a przytem nie unikali brutalnych poczynań, które miały swój epilog w usunięciu Drapały z boiska za rozbicie bramkarza gości.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem przewagi Białej, cyfrowo jednak nie zaznaczonej z braku strzelców w napadzie. Jedyna 1 minuta przynosi im pierwszy i ostatni, tego dnia, punkt. W 17 i 38 min. strzelają Czarni 2 bramki (przez Witkowskiego).

Druga połowa żywsza, ale prowadzona przez Czarnych bardzo ostro. Uzyskują też oni ostatnią bramkę w 34 minucie. Stosunek rzutów rożnych 8:3 na korzyść Czarnych. Sędziował zbyt skrupularnie, lecz nie bez przeoczeń p. Boder. Publiczności w obu dniach niewiele.

15 sierpnia 1922.

Pogoń — Polonia (Przemyśl) 5:2 (2:1)

Zawody towarzyskie. — Boisko Pogoni.

Pogoń wystąpiła w zmienionym składzie, bo w miejsce chorego Garbienia, grał Słonecki, a Chrypiak na lewem skrzydle. Równie Polonia nie wystąpiła w pełnym składzie. Gra bardzo interesująca, prowadzona obustronnie z wielką ambicją i zacięciem. Drużyna przemyska wykazała, że obecnie jest bodaj najlepszym i najgroźniejszym zespołem prowincjonalnym i śmiało może stawić czoło najlepszym klubom polskim. Gracze jej silni, i dobrze zbudowani, wykazują już dobrą technikę przy pięknych kombinacjach: napad złożony z przebojowców, groźnie napierał na bramkę Pogoni. To też drużyna ta rokuje wielkie nadzieje na przyszłość. Pogoń tymi zawodami, naprawiła fatalne wrażenie wywołane jej grą w spotkaniu z Rewerą. Grała ambitnie i celowo. W napadzie dobry jak zwykle Wacek; Batsch zawodzi wciąż w strzałach, a Ignarowicz w obronie jeszcze nie przyszedł do siebie po przerwie wakacyjnej.

W pierwszej połowie znaczna przewaga Pogoni, która zdobywa dwie bramki. Polonia rewanżuje się przed pauzą uzyskując jeden punkt dla swoich barw z winy obrony Pogoni. Po zmianie pól wyrównuje Polonia w 5 minucie. Stan 2:2. Pogoń widząc, że to nie żarty, zabiera się na serjo do rzeczy i w 17 minucie po raz trzeci pakuje piłkę w siatkę Polonii. Wynik ten pozostaje przez dłuższy czas niezmieniony, dopiero ostatnie minuty przynoszą Pogoni jeszcze dwa gole i dobrze zapracowane zwycięstwo. Sędzia p. inż. L. Dudryk swoimi mylnemi rozstrzygnięciami wywoływał istne burze okrzyków i protestów ze strony publiczności. *Ka-el*

20. sierpnia 1922.

Pogoń — Ruch (Wielkie Hajduki) 12:0 (4:0)

Zawody o mistrzostwo Polski południowej.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Pogoń: Haczewski, Olearczyk, Ignarowicz, Szneider, Wójcicki, Gulicz, Juras, Batsch, Wacek Kuchar, Garbień, Słonecki.

Ruch: Krümmer, Szikowski, Gerlich, Wygrawyk (rezerw.), König II, Winer (rezerw.), Prukop, Szpałek, Russ, König I, Imiola.

Pierwsze te zawody o mistrzostwo Polski we Lwowie przyniosły wysokie i zasłużone zwycięstwo Pogoni, grającej o całą klasę lepiej od swego słabiutkiego przeciwnika. Przygniatająca przewaga Pogoni przez cały czas zawodów. Ruch ogranicza się do defenzywy, murując bramkę, co jednak niewiele pomaga. Rzadkie, a bezskuteczne wypady gości niweczy obrona Pogoni, nie dopuszczając do strzałów na bramkę. Przewagę Pogoni najlepiej ilustrują cyfry: stosunek bramek 12:0, stosunek rogów 11:0, stosunek strzałów na bramkę 58:4(!!) dla Pogoni. Mimo to gra Pogoni nie mogła nas zadowolić, gdyż wyglądała na kopanine drugoklasowej drużyny, a nie na walkę mistrza okręgu lwowskiego z drugim mistrzem. Znać tu miesięczną pauzę i brak treningu, co zwłaszcza odbiło się na technice poszczególnych graczy. Natomiast kombinacyjnie i strzałowo zupełnie dobra i to wpłynęło na dwucyfrowe zwycięstwo. Dobry zwłaszcza napad, a właściwie jego mózg i dusza — Wacek Kuchar, który sam zdobył 6 bramek, z których kilka, to prawdziwe „bomby". Lepszym jak zwykle był Batsch, który więcej się ruszał i lepiej strzelał, to też 5 bramek obciąża jego sumienie. Tuzin dopełnił Garbień, który jednak po przebytej chorobie grał bardzo słabo i nie pokazał nam swoich fenomenalnych strzałów. Do niczego był Juras na prawem skrzydle, jak i również Wójcicki na środku pomocy; obaj klasyfikują się śmiało do drugiej drużyny. Mądrze grał Gulicz. W obronie pewny Olearczyk; Ignarowicz wciąż jeszcze zawodzi. Haczewski nie

miał pola do popisu. W Ruchu dobra obrona i pomoc, zwłaszcza prawa i środek. Atak słaby. Bramkarz niżej krytyki, nie umie nawet dobrze chwytać piłki. Goście nie pokazali nam niczego, coby zasługiwało na wzmiankę. Grali cały czas górą, kopiąc bezmyślnie naprzód i faulując co niemiara. Napad nie orjentował się w spalonych, stojąc ciągle na pozycji spalonej.

Sędzia p. Zweig z Krakowa. **Ka-el.**

Czarni II — Jutrzenka 13:0 (3:0).

20. sierpnia 1922. Zawody towarzyskie. Boisko T. Z. R. Sędzia p. Fischer.

Strzelec I — Unia I 5:2 (4:1)
Strzelec II — Unia II 0:1 (0:1)
Ster I — Lwowianka I 5:1 (1:0)
R. K. S. T. — Ster I 1:3 (1:2)

Z POZNANIA.

12 sierpnia 1922.

Warta — B. T, C. (Budapeszt) 3:2 (1:1).

Skład B. T. C.: Palesek — Orban, Sebek, Horvath II, Kamjaurek, Schweng — Hajda, Horvath I, Potz, Tichowszky.

Warta bez Einbachera, zresztą w komplecie. Drużyna B. T. C. przedstawia się gorzej od Vasasu pod względem technicznym, przewyższa go natomiast tempem. Warta grała bardzo dobrze i zasłużyła w zupełności na zwycięstwo. Atak Warty przychodzi coraz więcej do formy. Grę rozpoczynają Węgrzy i już w trzeciej minucie zdobywają piękną bramkę. Powoli przychodzi Warta do głosu i zaczyna przeprowadzać ostre ataki, które rozbijają się jednak o obronę gości lub kończą się strzałami na aut.

W 40 minucie wyrównuje Niziński ostrym strzałem. Pod koniec pierwszej połowy lekka przewaga Węgrów. Druga połowa prowadzona w żywem tempie staje się bardzo ciekawą. W pierwszych minutach ataku Węgrów broni przytomnie bramkarz Warty. W 8 min. róg dla Węgrów, po 9 i 10 miminucie dla Warty. W 13 min. przedziera się Staliński i strzela drugą bramkę dla Warty. Teraz przewaga Węgrów. którzy uzyskują rzuty z rogu w 16, 18 i 19 minucie, jednak niewyzyskane. W 26 min. przedziera się środkowy napastnik Węgrów i strzela gola nie do obrony. W 37 minucie strzela Dabert trzecią bramkę dla Warty. Odtąd Węgrzy mają znaczną przewagę, Warta jednak broni się zacięcie. W 44 min. rzut rożny dla Węgrów. Zamieszanie i ścisk pod bramką Warty. Gwizd sędziego przerywa grę i Warta odchodzi zwycięsko z boiska. Rzutów rożnych 5:2 dla Węgrów. Z gości wyróżnili się bramkarz, lewy obrońca i środek ataku. Warta grała w całości dobrze. Tak pięknie pracującego ataku Warty dawno nie widzieliśmy. Raz po raz musiał wkraczać bramkarz węgierski w niebezpiecznych momentach. Warta zaczyna powracado formy i przypuszczać należy, że w mistrzowstwach północnych będzie ona groźnym przeciwnikiem Ł. K. S. i Polonji. Sędzia p. Seydlitz.

13 sierpnia 1922.

Warta — B. T. C. 3:3 (2:0).

Drugi dzień zawodów był również interesujący i wykazał coraz więcej poprawiającą się grę Warty. Atak jej jakgdyby odmłodniał i gra z każdym meczem lepiej, przypominając swe najlepsze momenty z ubiegłego roku. Takiego tempa i siły przebojowej nie mieli Węgrzy wcale, to też mimo swej technicznej przewagi z trudem tylko i przy pewnej dozie szczęścia uzyskali oni nierozstrzygnięty wynik. Już w 6 min. strzela Staliński niebezpiecznie, ale bramkarz węgierski broni. W minutę później przedziera się ten sam gracz i strzela ostro. Bramkarz węgierski odbija w ostatniej chwili, ale nadbiegający Niziński strzela w róg. Kilka strzałów ataku węgierskiego broni bramkarz Warty. W 13 minucie zawinił obrońca Węgrów rzut karny, z którego Kosicki zdobywa drugą bramkę dla Warty. Burza oklasków nagradza ten sukces. Węgrzy przypuszczają teraz szereg ataków i uzyskują chwilowo przewagę.

Kaczmarek ma bardzo dobry dzień i broni szereg niebezpiecznych strzałów. Gra wyrównuje się i obie strony przeprowadzają ataki naprzemian. Węgrzy grają ostro i nerwowo. W drugiej połowie atakują Węgrzy zawzięcie przez pierwszy kwadrans i mają znaczną przewagę. W 1 min. róg dla War y w 2 dla Węgrów niewyzyskane. Kaczmarek broni kilkakrotnie. W 12 min. strzelają Węgrzy pierwszą bramkę możliwą do obrony.

W 16 min. przedziera się pięknie Staliński i strzela obok wybiegającego bramkarza węgierskiego trzecią bramkę. Dalsze ataki Warty: W 25 min. w zamieszaniu pod bramką Warty strzela prawy łącznik drugą bramkę dla Węgrów. W 31 min. dyktuje sędzia rzut karny i goście wyrównują

Ostatnie minuty wykazują pewną przewagę Warty. Węgrzy lepsi technicznie, górowali przedewszystkiem grą głową. Zachowanie się publiczności było bardzo krzykliwe, wykrzykniki pod adresem sędziego były zupełnie nie na miejscu, tem więcej wobec gości. Rzutów różnych 5:2 dla B. T. C.

NB.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Katowice.

Pogoń — Sportklub (Bielsko) 6:2 (2:0)

Gra przy zupełnej przewadze Pogoni, prowadzona bardzo poprawnie aż do końca.

Pogoń II — Odra II (Brzeziny) 5:0

Mecz o mistrzostwo kl. C. Odra się nie stawiła.

Laurahuta.

Iskra — K. S. Jedność (Michałkowice) 5:1 (3:0).

Rybnik.

Ofic. K. S. 3. p. podhal. — Śląsk 3:1

Pogoń II (Katowice) Kościuszko 4:2

Mistrzostwo klasy C.

Brzeziny.

Iskra II — Odra II 5:0 valk'over o mistrz. kl. C.

Naprzód — Odra 2:2

Dąb.

Odra I (Brzeziny) — Dąb 2:4

Odra II — Dąb II 3:2

Odra III — Dąb III 1:3

Bogucice.

Iskra I — Gwiazda I 4:1

Iskra II — Gwiazda II 3:2

Iskra III — Gwiazda III 3:1

R.

Z ŁODZI

15 sierpnia 1922.

Budapesti Torna Club — Ł. K. S. 2:2 (1:2).

Gra mało zajmująca. Siły równe. Ł. K. S. miał słaby dzień. Nie pomogło przestawianie graczy, ba

nawet zaszkodziło. Atak gości w polu dobry, nie umie strzelać. Obrona i bramkarz b. dobrzy. Sędziował p. Fischer z Krakowa b. dobrze, lecz zbyt drobnostkowo. *Emen.*

20 sierpnia 1922.

Ł. K. S. — Polonia (Warszawa) 3:0 (1:0)

Mistrzostwo Polski.

Zawody powyższe należały do rzędu najbardziej zajmujących. Ostre tempo. Gra niezupełnie fair. Ł. K. S. grał b. ambitnie. Nadzwyczajny ciąg na bramkę u ataku, pracowitość pomocy, oraz pewność obrony, zdziałały, iż drużyna przedstawiała b. dobrą, i co ważniejsze, zgraną i jednolitą całość. Wprawdzie tu i ówdzie jeszcze któryś gracz uważa za swój „obowiązek", „pokiwać" trochę i powózkować, lecz atak na ogół kombinacyjnie dobry. Daje się jednak zauważyć brak opanowania stoppingu.

Polonia dobra technicznie. Obrona niezła, pomoc mierna, atak b. ciężki, ma pecha w strzałach. Janek Loth w bramce „bezkonkurencyjny". Gdyby nie on Polonia poniosłaby klęskę w stosunku 6:0. Zwycięstwo Łodzian zasłużone.

Zaczyna Ł. K. S. przeciw słońcu. Gra w ciągu paru minut toczy się po środku boiska, następnie, Polonia bawi w ciągu kilku minut pod bramką łodzian. Groźne sytuacje kończą auty. Następuje gra otwarta. Kilka skierowanych w róg bramki strzałów chwyta Loth II. Od czasu do czasu sędzia wkracza. Spalone Ł. K. S'u.

W 33 min. strzela Kubik II pierwszą bramkę, skośnie nie do obrony. Tempo ostre, które obie strony wytrzymują do pauzy.

Po przerwie Polonia nieco „puchnie". Liczne foule. Z początku przewaga Polonii. Dopiero 7 min. przynosi gola dla miejscowych, którzy nadal są w ofenzywie. Atak gości zrzadka strzela, lecz i bez szczęścia. Lange kilkakrotnie przerywa się, lecz zawodzi przed bramką wspaniałe centry i rogi Kubika II niewyzyskane. W 16 min. strzela Kubik I trzecią i ostatnią bramkę dla swych barw.

Pod koniec gry kilka niebezpiecznych momentów pod bramką czerwonych (Ł. K. S.), bez efektu. Stosunek rogów 5:2 dla Łodzian. Sędzia p. Fiedler z Krakowa.

Skład drużyn:

Polonia: Loth II, — Pląskowski, Czyżewski, — Hermans, Loth I, Gebetner I, — Gebetner I, Hamburger, Grabowski, Emhowicz, Zantman.

Ł. K. S.: Tiszer, — Cyll, Piotrowski, — Hanke, Otto, Gabryel, — Kubik II, Miller, Kubik I, Lange, Śledź.

Klub Turystów (Komb.) — Sokół I 3:0 (3:0)

Sędzia p. Fidler z Łodzi. Rogów 5:2 dla Tur.

P. T. C. — Sokół 5:0

Emen.

Z KOWLA.

12 sierpnia 1922.

Ż. K. S. Amatorzy (Lwów) — Ż. K. S. Makkabi 11:2 (7:1).

Po raz pierwszy gościła u nas drużyna lwowska, która mimo, że nie należy do drużyn czołowych, pokazała grę, tak technicznie jak i kombinacyjnie dotąd w Kowlu niewidzianą, to też zawody należały do najładniejszych w całym sezonie.

Boisko W. K. S. Zawody towarzyskie. Makkabia w pełnym składzie, Amatorzy z dwoma rezerwowymi. Gra prowadzona pod bezwzględną przewagą gości. Sędzia por. Bieszczanin.

13 sierpnia 1922.

Ż. K. S. Amatorzy (Lwów) — W. K. S. Kowel 1:0 (1:0)

Boisko W. K. S. Zawody towarzyskie. Gra prowadzona w ostrem tempie i z techniczną przewagą W. K. S. Rogów 5:3 na korzyść W. K. S. Kowel. Wyróżnili się u wojskowych środek napadu i obrona, u Amatorów środek pomocy i bramkarz. Sędzia por. Bieszczanin.

15 sierpnia 1922.

Ż. K. S. Bar-Kochba (Kowel) — K. S Kresowianka (Łuck) 0:0

Wynik odpowiada stosunkowi sił. *Gr.*

Z PRZEMYŚLA

20 sierpnia 1922.

Polonia — Makkabi (Kraków) 2:2 (2:2)

Olnp.

LEKKA ATLETYKA.

ŁÓDŹ

Wojskowe zawody sportowe.

Na boisku D. O. K., najlepszem w Łodzi, odbywały się w ciągu czterech dni zawody wojskowo-sportowe, których program był b. obfity. Ogromna ilość zawodników, z których wielu, jak np. Rembowski i Wójcik (długodystansowe biegi), oraz Kędzierski (skok o tyczce), rokuje wspaniałe nadzieje, świadczy o rozpowszechnianiu się w armji lekkiej atletyki.

Wyniki z pierwszych dwóch dni:

Skok wzwyż z rozbiegu: 1. Ppor. Brejniak (30 p. S. K.) — 1 m. 50 cm. 2. por. Stafiej (7 p. a. p. — 1 m. 45 cm. 3. ppor. Gruszczyński (30 p. S. K — 1 m. 40 cm.

Bieg 100 mtr.: 1. Por. Szymański (28 p. S. K.). 2. Por. Stafiej (7 p. a. p.). 3. Podpor. Gruszczyński (30 p. S. K.).

Rzut dyskiem: 1. St. strz. Goczek (28 p. S. K.) — 28 metrów 23 cm.

Rzut granatem w dal: 1. Strz. Miecielski (30 p. S. K.) — 49 m. 85 cm. 2. Strz. Wydrzycki (31 p. S. K.) — 46 m. 53 cm. 3. Szer. Borek (27 p. p.) — 45 metrów 38 cm.

Rzut oszczepem: Strz. Miecielski 30 p. S. K.) — 38 mtr. 86 cm. 2. St. strz. Goczek (28 p. S. K.) — 37 mtr. 17 cm. 3. Sierż. Kędzierski (25 p. S. K. — 36 metrów 67 cm.

Bieg 1.500 m.: 1. Kpr. Rembowski (28 p. S. K.)— 4 min. 31,6. 2. Kpr. Wójcik (28 p. S. K.).

Mecz futbalowy o mistrzostwo: 28 pułk S. K. (team) — 18 p. p. 6:1 (3:1).

Sędzia p. A. Kowalski, b. dobry.

Trzeci dzień.

Pięciobój wojskowy o mistrzostwo armji (strzelanie, rzut granatem do celu, walka na bagnety, bieg 800 mtr,. skok w dal z rozbiegu). 1. Sierżant Teowski 10 punktów. 2. Podch. Marchowski.

Skok w dal z rozbiegu: 1. Ppor. Gruszczyński (30 p. S. K.) — 5·42 mtr. 2. Sierż. Teowski. 3. St. strz. Lingen.

Pchnięcie kulą: 1. Sierż. Ziółkowski — 9 metr. 56 cm. 2. Ppor. Kochanowski. 3. Szer. Leoniec.

Bieg rozstawny o mistrzostwo armji: We finale startują trzy drużyny: 1. Łódź — 2. Warszawa — 3. Wilno.

Czwarty dzień.

Skok o tyczce: Sierż. Kędzierski 2 mtr. 79 cm. 2. Strz. Lingen.

Bieg rozstawny 4×100 mtr.: 1. 25 p. p. 2. 28-my pułk p. S. K.

Bieg z opłotkami 110 mtr.: 1. Ppor. Gruszczyński $20^{1}/_{5}$ sek.

Bieg szturmowy o mistrzostwo armji: 1. Łódź — 2. Wilno — 3. Kraków. *Emen.*

WARSZAWA

Wyścig pieszy na 5.000 m.

W czwartym dniu międzynarodowych wyścigów kolarskich 15 sierpnia b. r. w Warszawie, urządzono dla członków „Korony" powyższy wyścig, który zapewno miał zrehabilitować „sukcesy" Ziffera w Pradze podczas „Igrzysk słowiańskich". Jednak Ziffer czasu nietylko nie poprawił, ale nawet pogorszył, przebywając tę przestrzeń w czasie 17 m. $54^{1}/_{5}$ sek. (w Pradze 17 min. 26 sek.), drugi przybył Frankowski w 19 min. 34 sek.

WIEDEŃ.

Międzynarodowy turniej W. A. F.

12 sierpnia. Bieg 200 mtr.: 1. Juhasz (M. T. K. Budapeszt). 23·1 sek. 2. Matz. (Haek.). 3. Kainrath (M. T. K.):

Bieg 3.000 m. z opłotkami: 1. Dr Barady (M. T. K.) 10 min. 19·8 sek. 2. Gasser (W. A. C.). 3. Blaschek (Wacker).

Chód 3.000 mtr. 1. Kühnel (Rapid) 13 m. 41·4 s. (rekord austr.). 2. Šiža (Slavia Praga). 3. Plichta (Slavia Praga).

Sztafeta 100×200×300×400 mtr.: 1. Hakoah 2, M. A. F. 3. Slavia Berno.

Rzut kulą. 1. Engelshaler (Hamburg) 12·35 mtr. Volkmar (Grac). 3. Sobotka (Slavia Berno).

13 sierpnia. Bieg 100 mtr. 1. Kuruncsy (M. T. K.) 10·9 sek. 2. Svoboda (Slavia Berno). 3. Juhasz (M. T. K.).

Bieg 400 mtr. 1. Kuruncsy (M. T. K.) $53^{1}/_{2}$ sek. 2. Kainrath (M. T. K.). 3. Scheuner (W. A. C.)

Bieg 800 mtr. 1. Fouyo (M. T. K.) 2 min. 7 sek. 2. Martinek (M. T. K.). 3. Scheu (Hakoah Wiedeń).

Bieg 1.500 mtr. 1. Vohralik (Sparta Praga) 4 m. 19·5 sek. 2. Friebe (Grac). 3. Gross (M. T. K.).

Bieg 5.000 mtr. 1. Haidegger (M. A. F.) 16 min. 23·4 sek. 2. Czitthay (M. T. K.). 3. Bruusen.

Sztafeta 4×100. 1. M. T. K. 46·3 sek. 2. Slavia (Praga). 3. Slavia (Berno).

Skok w zwyż. 1. Haselsteiner (M. A. C.) $1{\cdot}78^{1}/_{2}$ metra. 2. Petera (Praga).

Rzut oszczepem. 1. Hotmanek (Slavia Berno) 48·40 m. 2. Gaspar. 3. Simola.

PRAGA.

W zawodach lekko-atletycznych w Pradze dnia 9—10 września b. r. weźmie udział 11 najlepszych zawodników angielskich z uniwersytetów Oxford i Cambridge.

NIEMCY.

W Niemczech osiągnięto podczas ostatnich zawodów następujące nowe rekordy niemieckie:

1.000 m.: Köpke 2:31·9.
5.000 m.: Bedarff 15:38·3.
400 m. z opłotkami: Massow 56·7 sek.
4×400 m.: D. Sportklub, Berlin 3:26·4.
3×1.000 m.: Zehlendorf 88 — 7:53·4.
Trójskok: A. Holz 14·99 m.
Rzut piłką w dal: A. Groth 101·62 m.
Rzut dyskiem: Steinbrenner 45·22 m.

KOLARSTWO.

Wyścig o mistrz. drogowe Polski

W roku obecnym wyścig o mistrzostwo drogowe Polski odbył się w Krakowie dnia 20 bm. Organizacją wyścigu zajął się Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów i wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze. Szczególnie należy tu podnieść niestrudzoną pracę kapitana Związku Kolarzy p. Rudnickiego i wielu innych, a także ofiarność niektórych członków, którzy bezinteresownie dali swe automobile do dyspozycji.

Wyścig odbył się na przestrzeni Kraków—Pilzno i z powrotem. Długość toru wynosiła 200 km. Start na rogatce wielickiej. Liczne grono sportowców przybyło na start. 4 automobile osobowe i 1 ciężarowy towarzyszyły kolarzom, wioząc sędziów, lekarza, zapasowe rowery i t. p. Pozatem kilku motocyklistów jechało za kolarzami. Zawodom nie sprzyjała pogoda. Ulewne deszcze, które poprzednio padały, uczyniły drogę miejscami błotnistą i śliską. Dzień pochmurny i zimny, silny wiatr niezbyt szczęśliwie zapowiadały wyścig. Zaraz po wyruszeniu z Krakowa począł padać silny deszcz z gradem. Pogoda ustaliła się dopiero po minięciu Bochni. Przy powrocie kolarze mieli przeciw sobie silny wiatr.

Tutaj należy podnieść, że Dyrekcja Robót Publicz. w Krakowie, do której zwrócili się organizatorzy, doprowadziła drogę, po której odbył się wyścig do możliwie najlepszego stanu. Policja uwiadomiona uważała, by w drodze nie przeszkadzano jeźdźcom, zresztą publiczność witała przejeżdżających, a nawet wracającemu Höchsmanowi urządzono w Tarnowie owację.

Wyścig przedstawiał się następująco: Wyruszono o godzinie 9-tej minut 26 w ostrym tempie. Höchsman już z początku wysunął się na czoło jadących, a następnie coraz bardziej się oddalał. W Bochni dopędził go Zawadzki, lecz wskutek zepsucia się roweru zmuszony był pozostać. W Tarnowie Höchsman wyprzedził swych towarzyszy o 20 minut drogi. Szereg następnych jeźdźców coraz bardziej się wydłużał. Kilku z powodu defektu roweru odstąpiło od kontynuowania wyścigu. Nieszczęśliwy wypadek spotkał Gnojka, który spadłszy z roweru w Tarnowie dotkliwie się pokaleczył. Do półmetka w Pilźnie przybył Höchsman o godz. 12. min. 18. wyprzedzając następnego o 30 minut drogi, do mety zaś w Krakowie o godzinie 16.42. wyprzedzając następnego następnego o 42 minuty. Po Höchsmanie najlepiej trzymali się: Kubasiński, Łazarski i Müller. Między nimi też rozegrała się zacięta walka na finishu.

Osiągnięto następujące czasy:

1. Höchsman (K. K. C. M.) 7 godz. 16 min.
2. Kubasiński (W. T. C.) 7 godz. 58 min.

3. Łazarski (Cracovia) 7 godz. 58 min. 2 sek.
4. Müller (Union) 7 godz. 58 min. 20 sek.
5. Gronczewski (W. T. C.) 8 godz. 30 min. 25 s.
6. Szefler (Union) 8 godz. 43½ min.

Zawodnicy przybyli w doskonałej formie. Z kolarzy najlepszym był Höchsman, o czem najlepiej świadczy różnica w czasie między nim a następnym. Uzyskał lepszy czas niż w roku zeszłym Lange, który 200 km. przebył w 7 godz. i 45 minutach.

Wieczorem w sali Grand Hotelu odbył się bankiet. Zwycięzcy wręczono piękną statuę bronzową, wędrowną nagrodę Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich. Trzykrotny zwycięzca staje się definitywnym właścicielem nagrody.

Podczas bankietu, na którym oprócz licznie zgromadzonych przedstawicieli kolarstwa w Warszawie i Łodzi, był również obecnym konsul węgierski Dr Reviczky, wygłoszono szereg mów, podnosząc znaczenie tego dnia dla kolarstwa polskiego i wogóle dla sportu. **M.**

WARSZAWA.

Ostatni dzień wyścigów międzynarodowych zgromadził wiele osób. Tym razem udział Szymczyka zabezpieczył Polsce dobrze wypracowane zwycięstwo w najważniejszym „Biegu głównym", co zostało przyjęte z entuzjazmem. Gorzej powiodło się nam w biegach długich ak: 2.000 m.

Wyniki były następujące:

Wyścig główny na 1000 m. miał 3 przedbiegi i tyleż finałów.

I. finał zwycięzców (decydujący o ogólnem pierwszem miejscu).

1. Szymczyk w zażartej walce o 10 cm., 2 Belivier, 3. Gędziorowski. Ostatnie 200 m. w 12 i $^3/_5$ sek.

II. Finał (jeźdźców, którzy w przedbiegu zajęli drugie miejsca):

1. Duclair, 2. Iko, 3. Jabrzemski. Ostatnie 200 m. 13 i $^2/_5$ sek.

III. Finał (jeźdźców z trzecich miejsc):

1. Paillard, 2. Janociński, 3. Gronczewski. Ostatnie 200 m. w 13 i $^4/_5$ sek.

Wyścig handicap.

1. Wendyński.

Wyścig motocykl. na 5 klm.: 1. Choiński 3.38 i $^2/_5$, 2. Jabrzemski, 3. Kornatowski.

Wyścig na 3000 m.: 1. Janociński, 2. Hedspad. 3. Gronczewski.

Wyścig premjowy na 5000 m.: 1. Paillard, 2. Duclair, 3. Janobiński, 4. Jabrzemski.

Wyścig amerykański parami na zmiany, na przestrzeni 15 km.:

1. para Duclair — Hedspadt w 24 min. 30 i ^{3} sek., 2. Belivier — Paillard, 3. Szymczyk — Gędziorowski. *Mir.*

ŁÓDŹ.

Wyścigi międzynarodowe:

Bieg o mistrzostwo Helenowa:
1) Müller 6 godz. 4 min. 21 $^4/_5$ sek.

Bieg „Handicap" 1) Müller O

Bieg przemysłu łódzkiego:
I. Bieg półgodzinny za motorami:
1) Pawke — leader Kaeser 71 okrążeń.
II. Bieg półgodzinny za motorami:
1) Veerner — leader Bajorath 28.600 km.

Bieg motorzystów: 1) Szymańczyk.

Bieg pocieszenia: 1) Skotlewski. **Emen.**

BUDAPESZT.

15 bm. odbyły się w Budapeszcie międzynarodowe wyścigi, które dały między innemi następujące wyniki: Wyścig 1000 m. Kokoll (Wiedeń) w 1 min. 42 sek. Wyścig 20 km. za prowadzeniem motoru Bartos w 21 min. 26 sek.

INNSBRUCK.

W wyścigu drogowym Insbruk—Bregenz (200 km.) zwyciężył Schildknecht (St. Gallen, Szwajc.), przebywszy tę przestrzeń w 7 godz. 38 min. 24 s. Drugi przybył Kauz (Bazylea) w 7 godz. 38 min. 25 sekundach.

WIOSLARSTWO.

Regaty w Bydgoszczy.

Trzecie z rzędu regaty wioślarskie związkowe odbyły się we wtorek, dnia 15 bm. w Brdyujściu pod Bydgoszczą. Pogoda nie dopisała, toteż liczba widzów na regatach znikoma (niespełna 500 osób). Z zapowiedzianych trzynastu biegów dwa odpadły, tak, że program obejmował ogółem jedenaście punktów. Biegi dały następujące wyniki:

Bieg pierwszy — Czwórki klepkowe odkryte dla nowicjuszów: Zgłoszonych osad 5, startow. 4. Zwyciężył poznański „Tryton" w 6 min. 41$^3/_5$ sek. Drugie miejsce zajęła osada Bydgoszczan, po zaciętej walce z łodzią Warsz. Tow. Wiośl.

Bieg drugi — Czwórki dębowe dla nowicjuszów: Zwycięża osada Koła Wioślarzy Warsz. w 7 min. 7$^1/_5$ sek. Drugie m. Wojsk. Klub wioślarski w Warszawie.

Bieg trzeci — Czwórki: Startuje jedna łódź W. T. W.

Bieg czwarty pań — Czwórki dębowe: Startuje trzy osady. Zwycięża A. Z. S. Warszawa 8 min. 4$^1/_5$ sek. Druga osada Warsz. Klub Wioślarek 8 min. 12$^4/_5$ sek. Trzecia Bydg. Klub wioślarek.

Bieg piąty o mistrzostwo i wędrowną nagrodę „Sokoła" krakowskiego — Czwórki: Zgłoszonych 7 osad, dwie odpadły w przedbiegach. Zwycięża osada Bydg. T. Wioś. w następującym składzie: Płażalski, Golc, Twardowski L., Twardowski P., sternik Dr Siemiatkowski (6 min. 23$^3/_5$ sek.) Drugie miejsce zajmuje W. T. W. (6 min. 24 sek.) Trzecie A. Z. S. Warszawa. Zwycięskiej osadzie wręczył prezes Związku p. Radwan, wspaniały wieniec.

Bieg szósty — Jedynki dla juniorów: Zwycięża Duszyński „Tryton" Poznań (9 m. 38 sek.)

Bieg siódmy — Czwórki dębowe dla nowicjuszów: Zwycięzca Tow. W. Łomża (7 min. $^2/_5$ sek.) Drugie Tow. W. Konin (7 min. 24 sek.)

Bieg ósmy — Czwórki dla osad nie biorących udziału w biegu o mistrzostwo: Zwyciężył A. Z. S. Warszawa (6 min. 59 sek.)

Bieg dziewiąty — Czwórki dla juniorów dębowe: Zwyciężyło W. T. W. (7 m. 5$^4/_5$ sek.) Drugie Bydg. Tow. Wiośl. (7 min. 15 sek.)

Bieg dziesiąty — Czwórki dla juniorów: Zwycięża W. T. W. (6 min. 58$^4/_5$ sek.).

Bieg jedenasty — Ósemki: Zwycięża A. Z. S. Warszawa (5 m. 46 sek.). Drugie W. T. W.

Długość przedłużonego toru wynosiła 1.648 m. W ten sposób mistrzostwo zdobyło Bydgoskie

Tow. Wioślarskie podobnie jak i roku ubiegłego. Po regatach nastąpiła wspólna wieczerza i wręczenie nagród. Poza nagrodami zwyczajnemi wręczono dwie nagrody honorowe Magistratu m. Bydgoszczy A. Z. S-owi Warszawa i jedną wędrowną, ufundowaną przez Zarząd Banku Stadthagena, poznańskiemu „Trytonowi". **K.**

TENNIS.

VII. międzynarodowy turniej tennisowy w Łodzi. Łódzki Klub lawn-tennisowy urządza dnia 13-go września i dni następnych b. r. w Łodzi, w parku Helenowskim, turniej tennisowy, na którym, między innemi, rozegrane będzie: mistrzostwo Polski (puhar Scheiblera), mistrzostwo Łodzi (puhar Grohmana), mistrzostwo Łodzi dla pań (puhar Biedermana).

Termin zgłoszeń upływa 10 września b. r. *(Mi)*

Zurych. Mistrzostwo Pań uzyskała F. Apter (srebrny medal), drugą nagrodę Dora Sabinsky (bronzowy medal).

Zlot Sokolstwa w Poznaniu.

W dniach 13, 14 i 15 sierpnia odbył się w Poznaniu wielki zlot Sokołów dzielnicy poznańskiej, na który zjechali się Sokoli z całej Polski, a nawet z Westfalji, Berlina i Francji. W dniu 13 odbył się wspaniały pochód ulicami miasta, w którym wzięło udział przeszło 15 tysięcy Sokołów, a któremu przyglądało się kilkadziesiąt tysięcy widzów.

Serdecznie witano zwłaszcza Sokołów z Berlina, Westfalji, Gdańska i Francji. Po południu odbyły się popisy w ćwiczeniach wolnych młodzieży męskiej i żeńskiej, w których wzięło udział przeszło 2 tysiące ćwiczących. W poniedziałek 14. odbyła się uroczysta akademja w auli uniwersyteckiej, której przebieg był bardzo uroczysty. Zawody w ćwiczeniach wolnych, przyrządowych i zawody sportowe odbywały się w wielkim prowizorycznym stadjonie wzniesionym na ten cel. Liczbę widzów, którzy przybyli w pierwszy dzień na popisy obliczają na 20 tysięcy. Jest to więc rekord dla Poznania! Obszerne trybuny wypełnione były po brzegi. 14 i 15 odbyły się zawody sportowe, które przyniosły następujące wyniki:

Bieg 100 m.: 1. Karliński Fr., 12,5 sek., 2. Armański Teodor, 13 sek., 3. Szefter Łukasz, 13,2 sek. 4. Szurkowski Stan., 13,2 sek.

Skok w dal: 1. Malinowski Leon, 5,72 m., 2. Teodor 5,55 m., 3. Karliński Fr., 5,62 m.

Skok w wyż: 1. Karliński Fr., 1,54 m., 2. Armański T., 1,49 m., 3. Felchnerowski Kl., 1,49 m.

Rzut dyskiem: 1. Kozioł Wł.. 36,40 m., 2. Weselik Stef., 31,78 m., 3. Armański T., 31,72 m.

Rzut oszczepem: 1. Armański T., 38,65 m., 2. Ostaszewicz Nik., 38,60 m., 3. Biernacki Jan 37,43 m.

Skok o tyczce: 1.. Karliński Fr., 2,63 m.. 2. Marciniak Wł., 2,63 m., 3. Armański T., 2,63 m.

Bieg sztafetowy: 4×100: 1. Bydgoszcz 51,2 sek.

Bieg na przełaj 3.000 m.: 1. Piaskowski Wacław 12 min. 47 sek., 2. Reiwer 12 min. 48 sek., 3. Plewiński 12 min. 54,8 sek.

Piłka koszykowa (drużyny żeńskie) Lwów-Poznań 7:3.

Mecz w piłkę koszykową drużyn żeńskich Lwowa i Poznania przyniósł zwycięstwo drużynie lwowskiej w stosunku 7:3.

Piłka nożna.

Sokół (Toruń)—Sokół (Westfalja) 5:0 (przerwane)

Sokół toruński miał dużą przewagę w grze. Pod koniec gry zeszedł Toruń z boiska nie godząc się na orzeczenia sędziego.

Organizacyjnie były zawody sportowe przeprowadzone słabo. *B*

Drobne wiadomości.

K. S. Krakowianka zawiadamia interesowanych, iż sekretarjat znajduje się u p. Mikołajewicza, Kraków, Sienna 2.

Slavia Pragska rozegra 9-go września b. r. we Wiedniu mecz z Hakoah, zaś **Victoria Žižkov** 13-o września z Vienną we Wiedniu.

Hakoah (Wiedeń) rozegra zawody dniu 27 b. m. z Bratislavią we Wiedniu.

W Lipsku odbędą się międzynarodowe zawody w piłkę wodną, w których wezmą udział następujące drużyny: L. S. V. (Lipsk), Delphin (Göteborg, Szwecja), Slavia (Praga), W. A. C. (Wiedeń) i M. A. C. (Budapeszt).

W derby lotniczem w Londynie ponownie uzyskał zwycięstwo James, przebywszy przestrzeń 320 klm. (2 razy naokoło Londynu), w czasie 1:06:48·4.

Dnia 24 września b. r. odbędzie się walka między Carpentierem a Buttling Siki, na którą zaproszono Dempssey'a, jako sędziego. Dempssey uzależnił swą decyzję od zgody obu przeciwników.

Wyścig górski. W niedzielę dnia 27 b. m. urządza Krak. Klub Cykl. i Mot. wyścig górski na przestrzeni Kraków—Zakopane.

Wiadomości z zagranicy.

Z ubiegłego tygodnia.

Praga. Be Quik Groningen — Slavia i Victoria Žižkov (komb.) 0:2 (0:0). W kwadrans po pauzie przerwano zawody z powodu ulewnego deszczu. Sportvereinigung Jena — Victoria i Union Žižkov (komb.) 1:4.

Berno. B. S. K. — Criketerzy (Wiedeń) 3:2 (0:2) Vasas (Budapeszt) — Czeski team Berna 0:0

Cieszyn. D. S. K. Cieszyn — Piast 3:0

Morawska Ostrawa. S. K. Slovan (Wiedeń) — M. O. S. C. 7:2 (3:0)

Wiedeń. Wacker (Monachium) — Sportklub 2:1 (1:0)

Insbruk. Tyrol — Voralberg 2:2

Antverpia. Royal Kluben — S. K. Pardubice 3:0

Berno (Szwajcarja). Young Boys — Rapid (Wiedeń) 4:3 (1:1)

Chrystjanja. Praga — Chrystjanja 3:4 mecz międzymiastowy.

Zagrzeb. S. K. Gradjański — S. K. Slovan (Wiedeń) 5:4

Hamburg. Sportklub (Wiedeń) — Union Altona 5:2 (2:0)

20 sierpnia 1922.

Wiedeń. Simmeringer Sportclub — Sturm (Grac) 3:3. Hertha—Ostmark 3:1 Admira—Slovan (Preszburg) 12:0.

Monachjum. Bawarja—St. Gallen 4:0.

Norymbergja. Nürnberg—Spielvereinigung (Lipsk) 2:1.

Berlin Ring (Drezno) - Vorwärts 3:1.

Stuttgart. Turnerbund Augsburg F. C. Freiburg i B. 2:1 (1:0). Zawody o puhar płd. niem. związku

Praga. Slavia — Victorja Žižkov 3:2 (1:1). Sparta (Kladno) — Union Žižkov 3:0.

Berno. Slavia—Slavia (M. Ostr.) 4:1.

Morawska Ostrawa. Slovan (Wiedeń)—Slovan 4:0.

Kopenhaga. Team kombinowany—Sparta (Praga) **9:0!!** Hojer wykluczony. Bramkarz Sparty pokaleczony.